

Z o f i a R o s i ń s k a

Nad książką *Tożsamość i różnica**

Trzy obszary są uobecnianie w tej książce: historia filozofii, doświadczenie i refleksja. Uobecniają się ze względu na jej główny problem, tj. problem tożsamości i różnicy. Metodą prezentowania poszczególnych zagadnień generowanych problemem głównym, jest rozmowa. Dzięki temu, studium Barbary Skargi nie jest chłodnym, czysto intelektualnym szkicem. Funkcjonuje jak filozoficzne dzieło sztuki. Porusza „sobość” czytelnika — aby użyć terminu filozoficznego wprowadzonego przez Autorkę. Porusza, gdyż wprowadza go w obszar autentycznej rozmowy. Przekracza nawyki myślowe. Unika „gadaniny”. W *Przedmowie* Autorka prezentuje siebie jako filozoficznego *outsidera*, tzn. kogoś, kto nie wpisuje się w aktualnie dominujące trendy filozoficzne. To, co dziś dzieje się w filozofii „razi” Ją i „nuży”: filozofia analityczna jest jałowa, zaś nurty pozaanalityczne odchodząc od metafizyki wpadają w politykę i socjologię. „Postępuję też — pisze — przeciwko innej filozoficznej modzie, tej ogłoszonej w 1968 roku. Nie podzielam tezy o śmierci człowieka”¹. Wreszcie, odżegnuje się od postmodernizmu, ponieważ ten nie uznaje spraw, które ją obchodzą.

Dystansując się wobec tego, co na powierzchni, Skarga stawia pytania, które dręczą w sposób niejawny. Świadectwo tym udrękom daje m.in. Frosh — psychiatra i psycholog z Uniwersytetu Londyńskiego. Stwierdza, że „... powszechnie zauważoną właściwością umysłu człowieka współczesnego jest jego niezdolność do walki o to, aby być sobą. Kultura współczesna zrywa z przeszłością, odrzuca tradycje i uprzednie założenia, podważa dawne idee i sposoby relacji człowieka z człowiekiem i z rzeczami. Problem jaźni staje się centralnym...”². Barbara Skarga daje filozoficzny wyraz tym doświadczeniom. Zanurza się w głębinie i je

* Zródłowym materiałem dla tej notatki była dyskusja nad książką Barbary Skargi *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*, Kraków, Znak, 1997. Dyskusja była zorganizowana przez Warszawski Oddział PTF w październiku 1997 roku. Wprowadzenie do dyskusji wygłosili prof. prof. Zofia Rosińska i Jacek Migasiński.

¹ Barbara Skarga, dz. cyt., *Przedmowa*, s. 5.

² Stephen Frosh, *Identity Crisis. Modernity, Psychoanalysis and the Self*, London, Macmillan, 1991, s. 35.

rozaśnania. Czytelnikowi pozwala na uczestniczenie. Rzeczy bowiem jego samego dotyczą.

Autorka rozmawia z Heideggerem i Levinasem. Pod wpływem Jej myśli, ich myśl staje się czytelna i przejrzysta. Zadaje pytania, na które nie znajduje odpowiedzi w ich tekstach. Pozostawia czytelnika z tymi pytaniami, które zaczynają z kolei drążyć jego samego.

W notatce nie można zasygnalizować wszystkich zagadnień. Skoncentruję się zatem tylko na rozdziale pt. *Emmanuel Levinas: kultura immanencji*. Rzuca on światło na obszar tematów poruszanych w książce, a także na metodę ich prezentowania.

Struktura rozdziału jest analogiczna, jak struktura innych rozdziałów prezentowanych w zbiorze. Najpierw jest identyfikowany problem, następnie przedstawione są wypowiedzi rozmówcy dotyczące tego problemu, z kolei sens przypisywany tym wypowiedziom przez Autorkę, wreszcie własny osąd, najczęściej zakończony pytaniami.

Podstawowy problem jest związany z poczuciem kryzysu kultury europejskiej oraz z poszukiwaniem jego przyczyn. Skarga eksponuje nurt filozoficzny, inspirowany biblistyką judaistyczną, który upatruje przyczyn kryzysu w charakterze filozofii greckiej. Do rozmowy wybiera Levinasa — w jej przekonaniu — najciekawszego przedstawiciela tego nurtu. Według Levinasa, charakter filozofii greckiej zaowocował wytworzeniem kultury immanencji, oraz, co jest ściśle z tym związane, odrzuceniem hebrajskiego korzenia kultury europejskiej. Te dwie właściwości są odpowiedzialne za jej kryzys.

Kultura immanencji jest rezultatem pragnienia, aby światu nadać intelligibilność, tzn. uczynić go, tak w teorii, jak i w praktyce, całkowicie przejrzystym, zrozumiałym. Postawa taka zakłada, że pierwotna i fundamentalna relacja ja–świat, ma charakter poznawczy. Oznacza to akcentowanie wagi świadomości ludzkiej oraz kategorii ogólności. Poznawanie bowiem to pojęciowanie, czyli abstrahowanie od szczegółu, a poszukiwanie tego, co wspólne; podporządkowanie tego, co specyficzne, temu, co uniwersalne i racjonalne. Innymi słowy, kultura immanencji to kultura wartościująca wysoko to, co ogólne, powszechne, a nisko to, co szczegółowe, różne. To kultura, która będąc sensem bytu, w końcu byt zastępuje. Samoistna realność staje się tu korelatem świadomości, a przedmiotem badania miast transcendentnej rzeczywistości staje się jej sens i sposoby jego konstytuowania się. Nauka jest postrzegana jako forma nadawania sensu fenomenom, a sztuka jako forma kształtowania nowych sensów. I przedmiot, i podmiot tracą swoją indywidualność, stają się elementami struktur świadomościowych. W polityce taka postawa wyraża się w ustroju totalitarnym. Levinas pisze: „Kultura immanencji jest kulturą represyjną, jest kulturą zniewolenia fizycznego i moralnego. Totalitaryzm europejski XX wieku wytryska z samych źródeł tej kultury”³.

³ Barbara Skarga, dz. cyt. s. 95.

Kulturze immanencji Levinas przeciwstawia kulturę transcendencji. Wierzy, że pierwotnym i fundamentalnym doświadczeniem nie jest relacja poznawcza, ale relacja etyczna. Spotkanie z innym. Rewelacja innego. Ta różnica ma ogromne konsekwencje dla charakteru kultury⁴. Na pierwszy plan wysuwa się relacja zaangażowania, relacje troski i odpowiedzialności za Innego. „Ja nie myśli o ... lecz dla”. W relacji etycznej możliwe są oskarżenie, zakazy i nakazy. W miejsce monologu rozumu z sobą samym pojawia się dialog z innym.

Barbara Skarga — poza tym, że widzi w tej wizji kryzysu kultury wiele trafnych intuicji — ma też wobec niej wiele zastrzeżeń. Wyraża je w postaci pytań. Są one następujące: Czy faktycznie jest to adekwatny opis kultury europejskiej? Czy uznając spotkanie z innym jako doświadczenie fundamentalne i pierwotne, unikamy egologicznego zamknięcia? Czy gdyby nie istniała żadna wspólna płaszczyzna pomiędzy mną a innym, możliwe byłoby jakiegokolwiek pomiędzy nami porozumienie? „Gdyby nie było Tego-Samego nie nastąpiłoby spotkanie”⁵. Czy wiedza zawsze musi być zawładnięciem, czy nie może być „zrozumieniem i uznaniem w godności”? Wreszcie — powiada — nie można rozstrzygnąć kwestii, czy pierwotna jest relacja etyczna czy poznawcza. Zgłasza też uwagi, które dotyczą niespójności myśli Levinasa: a) odrzucając pojęcie prawa i ogólności nie można budować teorii etycznej ani czynić z niej filozofii pierwszej. Obie bowiem opierają się na pojęciach; b) uznając za istotny fakt dziejowości ludzkiej nie można postulować powrotu do przedhistorycznej naiwności. Historii nie da się odwrócić. Nie można spowodować aby spotkanie wyprzedzało sens. „To raczej sens wspomaga nas przy spotkaniu”⁶. W sumie — pisze Barbara Skarga teza Levinasa o źródłach kryzysu europejskiego wydaje się zbyt mocna, a jego postulaty, utopijne. Totalitaryzm jest schorzeniem, które nie tyle jest pochodną ideałów uniwersalności i rozumu, ile stanowi ich wypaczenie, choć niewątpliwie jest — pisze dalej — że idee jedności i całości są niebezpieczne, tak w obszarze życia społecznego, jak i intelektualnego. Doceniając wartość pluralizmu jako warunku zachowań etycznych, widzi możliwość, aby rozwijał się w łonie Tego-Samego. To-Samo nie musi oznaczać ujednokowienia, ale wspólną właściwość, która np. każe nam postrzegać ruchy jako gesty, a dźwięki jako znaki, których sens pragniemy odczytać.

Mądra jest książka Barbary Skargi. Można się z niej uczyć. Również i tego, że autentyczne filozofowanie przekracza podziały na filozofię analityczną i syntetyczną, na historię filozofii i filozofię, filozofię kultury czy filozofię religii, wreszcie podział na język metaforyczny czy ścisły. Jest to po prostu jasno wyrażone, odpowiedzialne rozważanie spraw ważnych, gdzie znajduje się miejsce również dla metafory.

⁴ Tamże, s. 102.

⁵ Tamże, s. 108.

⁶ Tamże, s. 111.